P

Cena numeru 2 zł.



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŚRODA 28 STYCZNIA 1948 ROKU — Nr 28 (950)

Wyniki narad w Moskwie

Zawarcie nowej umowy handlowej na sumę 1 miliarda dolarów. Polska otrzyma dodatkowo 200 tysięcy ton zboża z ZSRR

Dnia 15 stycznia br. przybyli do Moskwy prezes Rady Ministrów RP J. CYRANKIEWICZ, wicepremier W. GOMUŁKA, minister przemysłu i handlu H. MINC i inne osoby urzędowe. W rozmowach, które miały miejsce między prezesem Rady Ministrów ZSRR J. W. STALINEM, ministrem Spraw Zagranicznych W. M. MOŁOTOWEM i ministrem handlu zagranicznego A. I. MIKOJANEM z jednej strony, a polska delegacja z drugiej strony rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa.

W toku rozmów omawiano aktualną międzynarodową sytuację polityczną, w wyniku czego stwierdzono **zupełną zgodność poglądów obu rządów.** 26 stycznia podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres 1948—1952 r.

Umowa ta ustala podstawowe kontyngenty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad 1 miliard dolarów.

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary.

Ze swej strony Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary.

Jednocześnie z corocznym precyzowaniem podstawowych kontyngentów, ceny ustalone będą na podstawie cen światowych.

26 stycznia została również podpisana umowa **„o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych".**

Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce sukcesywnie w okresie 1948—1956 r. urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty stali urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, (nawozy azotowe, soda, karbid itd.), a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów.

Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnioterminowego kredytu w wysokości do 450 milionów dolarów.

Poza tym rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych 200.000 ton zboża, co razem z poprzednimi dostawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton.

Nowozakupione 200.000 ton zboża zostaną dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1947 r. o współpracy technicznej oraz sprawy związane z dostawami w 1948 roku, przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności.



Generalissimus Stalin



Premier J. Cyrankiewicz

Klęska bezrobocia we Francji

Pod rządami Bluma-Schumana tysiącom rodzin francuskich głód i nędza zagląda w oczy

PARYŻ PAP. Omawiając skutki tzw. pomocy amerykańskiej dla Francji, dziennik „Humanite" stwierdza, że doprowadzi ona m. in. **do wzrostu bezrobocia.** Dziennik podkreśla, że **stały wzrost cen podważa siłę nabywczą klas pracujących i otwiera rynek francuski dla towarów amerykańskich.**

Kapitaliści francuscy sprzeciwiają się coraz energiczniej nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, gdyż chodzi im o to, **by nie stwarzać konkurencji dla przemysłowców amerykańskich.**

We francuskim przemyśle lotniczym liczba zatrudnionych spadła z 96 tysięcy w 1946 roku do 59 tysięcy w końcu roku ubiegłego. W przemyśle budowlanym, według danych oficjalnych, zatrudnionych jest obecnie tylko 180 tysięcy robotników. Spadek zatrudnienia zaznacza się także w przemyśle samochodowym i elektrotechnicznym.

W przemyśle filmowym, wskutek zalewu Francji przez filmy amerykańskie, **70 proc. wykwalifikowanych robotników jest bez pracy.** Francuski przemysł konfekcyjny pracuje tylko 24 godziny na tydzień.

„L'Humanite" zwraca uwagę, że **rząd ma zamiar zdemobilizować wkrótce około 600 tysięcy rezerwistów i zwolnić około 150 tysięcy urzędników państwowych, którzy niewątpliwie zwiększą szeregi bezrobotnych. Pod presją Stanów Zjednoczonych rząd francuski wyrzeka się reparacji niemieckich i dostaw węglowych z Zagłębia Ruhry a wskutek tego zamierają podstawowe gałęzie przemysłu.**

PARYŻ (PAP) — W poniedziałek odbyło się posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego, na którym premier Robert Schuman złożył sprawozdanie o reformie walutowej, uchwalonej przez rząd, tj. o *dewaluacji franka i o przywróceniu wolnego handlu niektórymi walutami i złotem.*

Premier Schuman podkreślił, że Wielka Brytania wysunęła pewne zastrzeżenia przeciwko francuskim zarządzeniom walutowym w obawie, że *mogą one odbić się niekorzystnie na gospodarce brytyjskiej.*

Z ostrą krytyką zarządzeń walutowych wystąpił deputowany komunistyczny — Jacques Duclos. Podkreślił on, *że decyzja rządu francuskiego jest na rękę jedynie kapitalistom amerykańskim i międzynarodowym spekulantom. „Dewaluacja franka* — powiedział Duclos — *jest niczym innym, jak operacją finansową, wchodzącą w zakres planu Marshalla. Frank związany został z dolarem i będzie jego niewolnikiem, giełda paryska stała się jednym z oddziałów Wall-Street."*

Duclos zaznaczył, że wskutek dewaluacji *cena wszystkich artykułów importowanych do Francji wzrośnie, a natomiast eksport francuski do strefy dolarowej przyniesie gospodarce francuskiej dwukrotnie mniej, niż dotychczas.*

Stan wojenny w Nankinie

Chińskie wojska komunistyczne prą na siedzibę rządu Czang-Kai-Szeka

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Reutera, oddziały saperskie armii Kuomintangu przystąpiły do budowy fortyfikacji na przedmieściach Nankinu w związku z szybkim przesuwaniem się linii frontu. Walki toczą się w miejscowości położonej w odległości niespełna 33 km od Nankinu. W mieście wprowadzono stan wyjątkowy oraz zastosowano surowe represje wobec osób, podejrzanych o sprzyjanie chińskiej armii ludowej.

Sytuacja kształtuje się krytycznie dla wojsk Czang-Kai-Szeka również w północnej części prowincji Fiank-Su, gdzie oddziały armii ludowej zagrażają ważnemu skrzyżowaniu dróg. Formacje armii demokratycznej czynią przygotowania do sforsowania Jang-Tse-Kiangu w pobliżu Taihin. Sforsowanie rzeki w tym miejscu umożliwiłoby armii ludowej zaatakowanie miasta Czang-Czao, położonego na linii kolejowej Nankin — Szanghaj, w odległości 100 km na wschód od Nankinu.

MOSKWA. (PAP) — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że w północnej części prowincji Szang-Si chińskie wojska ludowe w ciągu ostatnich miesięcy wyzwoliły 30 miast powiatowych. Wojska Kuomintangu izolowane zostały w kilku miastach, jak Fusjan, Tsin-Jan i Lan-dżan. Chińskie wojska ludowe zdobyły w ciągu ostatnich miesięcy 27 dział, 230 karabinów maszynowych, koło 4 tysięcy karabinów ręcznych i automatów oraz wielką ilość amunicji.

Most do Kon cy



Zabytkowy most na rzece Aoos pod Konicą, o który toczyły się wielodniowe zażarte boje między wojskami gen. Markosa a bandami Sophulisa. Gen. Markos nie zezwolił na bombardowanie tego zabytku średniowiecza a jego żołnierze zdobyli most w walce na bagnety

Nowy rząd indonezyjski

PARYŻ. (PAP) — Agencja France Presse donosi, że b. premier republiki indonezyjskiej Sjahrir Fuddin przybył do Batawii i odbył rozmowy z prezydentem republiki Soekarno.

Rozmowa dotyczyła ewentualnego udziału Sjahrir Fuddina w nowym rządzie pod przewodnictwem Mohameda Hatta. Oprócz udziału w rządzie b. premier będzie w dalszym ciągu reprezentował Indonezję w rokowaniach z władzami holenderskimi. Lista nowego rządu premiera Hatta będzie ogłoszona w środę.

Flota amerykańska w Argentynie

Demonstracja agresji i imperializmu USA

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Buenos Aires, że przybyły tam 20 stycznia krążownik amerykański „Albany" i torpedowiec „George Mackenzie" pod dowództwem wiceadmirała Mac Cornicka.

Omawiając wizytę okrętów amerykańskich, dziennik argentyński „La Ora" pisze: **„w chwili obecnej okręty amerykańskie znajdują się na wszystkich morzach świata, w portach chińskich, włoskich i greckich.**

Te wizyty okrętów leżą w programie agresywnej polityki Yankesów. Flota amerykańska pływająca po wszystkich morzach świata — jest **symbolem przemocy imperializmu Stanów Zjednoczonych".**

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. — Dnia 27 stycznia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym *przyjęto projekt ustawy o powołaniu organizacji „Służba Polsce"*, który zostanie wniesiony pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Stracenie zbrodniarzy z Oświęcimia

KRAKÓW (PAP) — Wykonany został wyrok na 21 członkach załogi obozu oświęcimskiego, skazanych przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci.

Komunikat

Okręg. Komisji Zw. Zawodowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, przypomina, że w dniu 28 stycznia 48 r. o godz. 15-tej w sali Centralnej Świetlicy Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, przy ul. Nawrot 23, odbędzie się konferencja wszystkich Zarządów Związków Zawodowych z terenu m. Łodzi z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządów z przeprowadzonych zebrań w zakładach pracy, instytucjach itp. po linii zapoznania członków Zw. Zaw. z uchwałami plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. 2. Sprawy organizacyjne. 3. Dyskusja. 4 Wolne wnioski.

[illegible]

Realizujemy testament bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną

100-LECIE WIOSNY LUDÓW

Deklaracja ideowa Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Uroczystości

WARSZAWA. (PAP) — Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów" ogłosiło deklarację ideową, następującej treści:

W roku 1948 przypada STULECIE „WIOSNY LUDÓW". Fala ruchów rewolucyjno-demokratycznych i postępowych objęła wtedy całą niemal Europę. Masy ludowe Francji, Austrii, Włoch, szeregu państw niemieckich, Węgier, Rumunii i Polski walczyły na barykadach przeciwko staremu ładowi absolutyzmu i niewoli narodów, o demokrację, o prawo narodów do decydowania o własnym losie.

Ludy Europy podjęły w tym pamiętnym roku hasło wolności i równości — hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej, walczyły o to, aby naród, aby szerokie masy ludowe decydowały o polityce państwa, walczyły o prawo mas ludowych do własnej polityki, własnej ideologii, własnej organizacji.

Po raz pierwszy w dziejach wystąpiła jako siła odrębna i świadoma swej odrębności, stawiając sobie cele, sięgające daleko w przyszłość — NOWOCZESNA KLASA ROBOTNICZA. W walkach Paryża, Wiednia, Berlina, Mediolanu, Rzymu — ona właśnie odgrywała czołową rolę, rolę czynnika najbardziej konsekwentnego w walce o demokrację, o wolność całego narodu. W walkach czerwcowych proletariat Paryża wystąpił po raz pierwszy, jako bojownik nowego ustroju — USTROJU SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

„Wiosna Ludów" była wiosną i dla Polski. Przyniosła ona powstanie poznańskie — przebudzenie narodowe i społeczne chłopa polskiego, który staje do walki o wolność, wiążąc z nią nadzieje na poprawę swego bytu. W tym powstaniu po raz pierwszy w dziejach naszej walki wyzwoleńczej chłop polski wziął masowy, dobrowolny, pełen entuzjazmu udział, stanowił jedną z jego głównych sił ruchu.

Chłopi, biorąc udział w powstaniu, instynktownie przeciwstawiali się zgniłej polityce prawicowo - szlacheckiej większości kierownictwa powstańczego, polityce, która była jedną z decydujących przyczyn klęski polskiej.

Powstanie poznańskie było świadectwem, że mimo klęski 1846 r., mimo zawiłego splotu czynników, które zrodziły katastrofę galicyjskiej „rabacji", sprawa niepodległości Polski ma już głębokie korzenie w ludzie polskim, że pod sztandarem tej sprawy stają nowe siły, masy ludu polskiego.

„Wiosna Ludów" potwierdziła jeszcze raz NIEROZERWALNY ZWIĄZEK sprawy polskiej, niepodległości Polski z walką i zwycięstwem obozu demokracji i postępu w Europie.

Polacy walczyli nie tylko w Polsce. Na barykadach Wiednia i Drezna, na polach bitew Włoch północnych i Sycylii, wśród huku dział w Nadrenii, w Siedmiogrodzie i w księstwach naddunajskich — wszędzie przelewali swą krew polscy żołnierze Wolności. Okryli oni sławą imię Polaka na świecie, zasłużyli się sprawie europejskiej wolności.

„Wiosna Ludów" nie zakończyła się zwycięstwem. Chwiejność i zdradziecka polityka liberalnej prawicy, brak jasnej linii politycznej u większości ówczesnych demokratów sprawiły, że siły antyludowe utrzymały w swym ręku kierownictwo spraw państwowych, odbudowały swój aparat przemocy i ucisku, nabrały sił, by przejść do ponownej ofensywy i zdławić ruchy demokratyczne w Europie.

Klęska „Wiosny Ludów" zadecydowała o rozwoju Europy Środkowej na przestrzeni minionego stulecia. Wskutek tej klęski ocalała potęga junkierstwa w Niemczech — jedno ze źródeł szczególnej mocy prądów reakcyjnych i zaborczych w narodzie niemieckim.

Wskutek tej klęski w krajach Europy Środkowej warstwa junkrów i obszarników utrzymała w swym ręku aparat państwowy i własność wielkich majątków ziemskich. Junkrzy-obszarnicy stali się sojusznikami wielkiego kapitału przeciwko masom ludowym, a opanowany przez nich aparat państwowy — narzędziem tego wielkiego kapitału przeciwko klasie robotniczej. Doświadczenia i wspomnienia „Wiosny Ludów" stały się jednak ŹRÓDŁEM SIŁ dla prądów demokratycznych i postępowych. Bohaterstwo bojowników barykad 1848 roku było wzorem dla następnych pokoleń walczącej demokracji.

W sto lat po wielkich dniach „Wiosny Ludów" REALIZUJEMY JEJ TESTAMENT, po wielkim zwycięstwie obozu postępu i wolności nad hitlerowskim faszyzmem, jak narody Europy w ciężkich walkach obroniły swą niepodległość przed niemieckim imperializmem i bardziej, niż kiedykolwiek zdecydowane są bronić jej przed nowymi zamachami ze strony innych ciemnych potęg wstecznictwa i wyzysku których główny ośrodek przesunął się dziś poza Europę i dąży do podporządkowania sobie Europy i do odrodzenia agresywnych Niemiec, jako swego narzędzia. Realizujemy ten testament w chwili, kiedy masy robotnicze, których czołowym przedstawicielem sto lat temu byli bohaterowie barykad czerwcowych w Paryżu, stały się jedną z decydujących sił rozwoju społecznego Europy, skierowały w krajach demokracji ludowej ten rozwój na tory SOJUSZU KLASY ROBOTNICZEJ Z CHŁOPSTWEM I DROBNOMIESZCZAŃSTWEM przeciw wielkiemu kapitałowi, prowadząc do rzeczywistej równości i sprawiedliwości społecznej. Realizujemy ten testament w chwili, kiedy naród polski, kierowany przez obóz demokratyczny, przez spadkobierców chłopów-kosynierów powstania poznańskiego buduje na nowych podstawach państwo — LUDOWĄ RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ, jako państwo zjednoczone i jednolite narodowo. Realizujemy ten testament w chwili, gdy Rosja i związane z nią narody stały się PRZODUJĄCYM OŚRODKIEM OGÓLNOŚWIATOWEGO POSTĘPU I DEMOKRACJI, kiedy narody Jugosławii i Czechosłowacji wysunęły się obok narodu polskiego na czołowe pozycje ogólnoeuropejskie walki o postęp społeczny i pokój świata.

Właśnie dlatego rocznica „Wiosny Ludów", tej wielkiej walki wyzwoleńczej sprzed stu laty, nie może dziś minąć u nas bez echa. Właśnie dlatego rocznica ta — i związane z nią uroczystości — muszą stać się WIELKIM ŚWIĘTEM CAŁEJ POLSKI, muszą dać wyraz nierozerwalnej łączności, jaka istnieje pomiędzy dniem wczorajszym a dniem dzisiejszym narodu, pomiędzy minionymi walkami ludu polskiego a jego dzisiejszymi zwycięstwami i osiągnięciami. Szeroki udział w tych uroczystościach najszerszych mas ludowych Polski stwierdzi najlepiej, że masy te są świadome swych wielkich tradycji wolnościowych oraz doświadczeń walk sprzed stu laty i w ciągu ubiegłych lat stu, walk, które umacniają ich NIEZŁOMNĄ WOLĘ KROCZENIA PO DRODZE POSTĘPU I DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Pochyleni nad mogiłą przedwcześnie zmarłej nieodżałowanej

POLI z Frydów BAUMACOWEJ

wyrażamy gorące współczucie mężowi Jej naszemu towarzyszowi oraz Rodzinie

RADA ZAKŁADOWA
CENTRALI GOSPODARCZEJ „SOLIDARNOŚĆ"
ODDZ. W ŁODZI

584-g.

Głęboko wzruszeni śmiercią żony naszego kolegi kierownika Tkalni Mechanicznej

POLI z Frydów BAUMACOWEJ

zmarłej w kwiecie wieku przeżywszy lat 33

wyrażamy szczere współczucie mężowi oraz rodzinie.

KOLEDZY Z CENTRALI GOSPODARCZEJ „SOLIDARNOŚĆ"
ODDZ. W ŁODZI

583-g

Towarzyszowi **ELIASZOWI BAUMACOWI** z powodu przedwczesnego zgonu **MAŁŻONKI** Jego

POLI BAUMAC

głębokie współczucie wyrażają

PRACOWNICY REFERATU SKÓRZANEGO
C. G. „SOLIDARNOŚĆ" W ŁODZI

585-K

Wstrząśnięci przedwczesnym zgonem

ŻONY

naszego tow. BAUMACA ELJASZA ***wyrazy głębokiego współczucia***

składa

KOŁO PPR
przy C. G. „Solidarność"

581-g

Dnia 26 stycznia 1948 r. zmarła nagle przeżywszy lat 33

Tow. BAUMAC POLA

b. Partyzantka Oddziałów „Naprzód"

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. I. 1948 r. o godz. 14 z domu przy ul. Magistrackiej 15 na cmentarz żydowski, o czym zawiadamiają

b. PARTYZANCI ODDZIAŁU „NAPRZÓD"
OKRĘGU BIAŁOSTOCKIEGO

577-g



— Byłoby lepiej, gdyby ochronił mnie teraz, a z rozbójnikami jakoś sam dam sobie radę —pomyślał Chodża Nasredin, ale przemilczał, gdyż obliczył sobie, że w tej rozmowie każde słowo kosztuje go ponad dziesięć tangów. Rozwiązał pas i pod chciwym badawczym spojrzeniem zaczął odliczać opłatę za wjazd do miasta, podatek „gościnny" i handlowy, oraz ofiarę na ozdobę meczetów. Poborca groźnie spojrzał na strażników, więc odwrócili się, Pisarz utkwił spojrzenie w książce i zaskrzypiał gęsim piórem. Chodża Nasredin zapłacił i chciał odejść, ale poborca zauważył, że w pasku jego zostało jeszcze kilka złotych monet.

— Zaczekaj! — powstrzymał Chodżę Nasredina. — A kto będzie płacił za twojego osła, jeśli ty jedziesz w gości do rodziny, to widocznie twój osioł również jedzie w gości do rodziny!".

— Masz słuszność, o mądry władco — pokornie odpowiedział Chodża Nasredin, rozwiązując pas. — Ten osioł ma w Bucharze rzeczywiście mnóstwo krewnych, gdyż w innym wypadku wasz emir ze swoimi porządkami dawnoby zleciał z tronu, a ciebie, o szanowny, za twoją chciwość dawno by wbili na pal!

Zanim poborca oprzytomniał Chodża Nasredin wskoczył na osła, popędził go z całej siły i znikł w najbliższej uliczce.

— Prędzej! prędzej! — krzyknął. — Śpiesz się mój wierny osiołku, gdyż w przeciwnym razie pan twój zapłaci jeszcze jeden podatek, tym razem własną głową!.

Osiołek Chodży Nasredina bardzo był pojętny i zrozumiał wszystko: słyszał swoimi długimi uszami wrzask i popłoch u wrót miejskich, krzyki strażników i dlatego umykał co sił, tak szybko, że Chodża Nasredin musiał chwycić się oburącz za szyję osła wysoko podnosząc nogi — ledwie trzymał się na siodle. Za nimi pędziła szczekając cała zgraja psów, kury rozbiegły się na wszystkie strony, a przechodnie cisnąc się do płotów spoglądali na pędzących, kiwając głowami.

Tymczasem przy bramie miejskiej strażnicy rewidowali wszystkich. Szukali bezczelnego kpiarza. Kupcy zaś uśmiechali się i szeptali do siebie:

— Oto odpowiedź, której nie powstydziłby się nawet Chodża Nasredin.

W południe całe miasto powtarzało sobie ten dowcip: sprzedawcy na rynku opowiadali kupującym, a ci powtarzali dalej zaznaczając: „Oto słowa godne samego Chodży Nasredina!".

Nikt jednak nie wiedział, że słowa te były rzeczywiście wypowiedziane przez samego Chodżę Nasredina i że sam znakomity i niezrównany Chodża Nasredin włóczy się teraz po mieście głodny, obdarty, bez grosza i szuka przyjaciół lub krewnych, którzy by go nakarmili i przyjęli w gościnę na pierwszy okres.

ROZDZIAŁ III.

Chodża Nasredin nie znalazł w Bucharze ani krewnych, ani starych przyjaciół. Nie znalazł nawet rodzicielskiego domu, w którym urodził się i wyrósł bawiąc się w cienistym ogrodzie, gdzie w przezroczyste jesienne dni szeleściły na wietrze żółknące liście, a dojrzałe owoce z głuchym, jakby dalekim łoskotem, padały na ziemię, gdzie cienkimi głosami śpiewały ptaki, brzęczały pracowite pszczółki, woda tajemnie szemrała w aryku, opowiadając chłopcu swoje nieskończone, niezrozumiałe baśnie...

Obecnie na tym miejscu było pustkowie: wzgórza, doły, zakopcone cegły, kawałki przegniłych mat trzcinowych; nie



było widać ani jednego ptaka, ani jednej pszczoły... Tylko spod kamieni zalśnił nagle jakby strumyk i błysnąwszy w słońcu skrył się wśród kamieni — to był wąż — samotny i straszny mieszkaniec pustynnych miejsc, opuszczonych na zawsze przez człowieka. (D. c. n.)

Dr. Juliusz Willaume
DOCENT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

PROLETARIATCZYCY



LUDWIK WARYŃSKI

Po upadku powstania styczniowego na ziemiach polskich do głosu przyszły czynniki, zalecające t. zw. „pracę organiczną" od podstaw, przez co rozumiano przede wszystkim rozwój gospodarczy kraju, wzbogacenie się zwłaszcza jego warstwy mieszczańskiej; wszelka natomiast myśl samodzielności politycznej była z góry skazana na zupełne potępienie przez ówczesnych przodowników życia narodowego.

Trzeba więc było niezwykłego hartu ducha oraz głębokiej wiary w wielkość sprawy, ażeby na zgliszczach i popiołach popowstaniowych stawiać fundamenty pod lepszą przyszłość. Taką siłą woli i podziwu godną odwagą odznaczał się zastęp studentów polskich, którzy studiując na rosyjskich uniwersytetach, zetknęli się z rewolucyjną organizacją, zwaną „Narodnaja Wola" (Wolność Ludu). Drogą zamachów na czynowników carskich oraz na samego Aleksandra II zamierzała Narodnaja Wola przyśpieszyć chwilę ujęcia rządów w swe ręce.

Pamiętna data — 1867 r.

W oparciu o te wzory grono młodych entuzjastów, z *Ludwikiem Waryńskim* na czele, przystąpiło w 1867 r. w Warszawie do utworzenia pierwszej, socjalistycznej organizacji robotniczej. Dzięki sile woli i czarowi wymowy dwudziestoletni Waryński wnet zdołał skupić dookoła siebie postępową młodzież akademicką, którą skłonił do wstępowania do fabryk w celu zżycia się z robotnikami. Wynikiem tej działalności było zrazu utworzenie kilkunastoosobowej „Kasy Oporu", gromadzącej składki członkowskie dla walki strajkowej ze światem kapitału. Chociaż po sześciu miesiącach „nielegalny" ten związek liczył już 300 członków, stanowiących elitę robotniczą, jednak nie objął jeszcze mas robotniczych, które były politycznie nie rozbudzone.

Ideologia Waryńskiego korzeniami swymi tkwiła w doktrynie marksistowskiej. Stąd kładł on szczególny nacisk na walkę klas i międzynarodową rewolucję socjalna natomiast przeciwny był wszelkiej ruchawce nieprzemyślanej. Nie ograniczając się do zaboru rosyjskiego, utrzymywał łączność z ośrodkiem lwowskim i krakowskim. W owym czasie, kiedy granica była obstawiona przez carskich czynowników, trzeba było przy pomocy doskonale zorganizowanej kontrabandy przezwyciężyć zasadzki „ochrany", ażeby zapewnić kontakt między zaborami. Waryński utrzymywał również łączność z „narodowolcami", jednakże organizacja nie stosowała wiedy terroru, pracując nad swą wewnętrzną konsolidacją.

Własny organ — „Równość"

Ponieważ ciągłe aresztowania utrudniały swobodną wymianę poglądów, dlatego w Szwajcarii od końca 1879 r. wydawano własny organ „Równość". Zasady programu politycznego, opracowane przez Aleksandra *Więckowskiego* wysuwały pracę kolektywną w miejsce najemnej, równe prawo korzystania z wyników stowarzyszenia pracy, bez różnicy płci, rasy i narodowości. Dlatego zapowiadały międzynarodową rewolucję społeczną. któraby ustaliła federacyjne związki z socjalistami wszystkich krajów. Zdaniem Waryńskiego. powszechność rewolucji wynika stąd jedynie, że celem naszym nie polityczny, ale ekonomiczny przewrót. Uważał bowiem siebie za członka „jednej wielkiej narodowości, bardziej nieszczęśliwej, niż Polska: narodu proletariuszów"..

Uświadamiająca rozprawa

Przed prześladowaniami ze strony żandarmerii carskiej, Waryński z najbliższymi współpracownikami swymi schronił się do zaboru austriackiego. W Krakowie założył pierwszą na tamtejszym gruncie tajną organizację socjalistyczną. Za szerzenie nowych haseł stanął wraz z towarzyszami w 1880 r. przed sądem przysięgłych. Po raz pierwszy publiczność krakowska mogła w czasie ciekawej rozprawy zapoznać się z zasadami socjalistycznymi, których tam dotychczas w ogóle nie znano. Po wyroku uwalniającym Waryński udał się do Szwajcarii.

Rwał się jednak do pracy na ulubionym terenie. Po dłuższym pobycie za granicą, z końcem grudnia 1881 roku Waryński powrócił do Warszawy z mocnym postanowieniem związania ruchu socjalistycznego z masami robotniczymi. W *1882 r.* zorganizował *pierwszą nowoczesną organizację socjalistyczną „PROLETARIAT".*

Program polityczny „Proletariatu"

W połowie sierpnia 1882 ukazał się z podpisem „Komitetu Robotniczego Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat" *program polityczny.* Jako podstawowe żądania wysuwał on „całkowite ekonomiczne, polityczne i moralne wyzwolenie" klasy robotniczej, uważając je jako wstępny warunek rewolucji społecznej.

Żądania ekonomiczne program utożsamiał z postulatami wysuniętymi „na kongresach międzynarodowych przez proletariat wszystkich krajów". Natomiast szczegółowo wymieniał postulaty o charakterze przeważnie politycznym:

1) pełny samorząd grup politycznych, 2) udział wszystkich obywateli w prawodawstwie, 3) obieralność urzędników, 4) swobodę słowa, druku, zgromadzeń itd., 5) równouprawnienie kobiet, 6) równouprawnienie wyznań i narodowości, 7) międzynarodową solidarność jako gwarancję powszechnego pokoju.

Carat — główny wróg

Wskazując carat, jako głównego wroga, w konkluzji ustalono: „wszystko, co osłabia i dezorganizuje rząd carski, wyzyskane przez nas być powinno". Rzeczywiście, jako metodę walki za wzorem „Narodnej Woli" przyjęto terror, zwrócony na razie przeciwko zdrajcom partii. Zresztą Komitet Centralny „Proletariatu" zawarł z Komitetem Wykonawczym „Narodnej Woli" umowę, dotyczącą jednolitofrontowego współdziałania ze znamiennym wszakże zastrzeżeniem na przyszłość, t. zn. po dojściu do władzy, swobody działania i możności oddzielenia się od organizacji nadrzędnej, jaką w pewnej mierze „Narodnaja Wola" stała się dla „Proletariatu".

Działalnością swą „Proletariat" obejmował nie tylko wszystkie większe ośrodki robotnicze, jak: Łódź, Zgierz, Żyrardów, Częstochowę i inne, gdzie zawiązały się miejscowa oddziały partii. Zwracając się również do chłopów w wydanej nieco później odezwie, Komitet Robotniczy postawił zasadę, że „ziemia należeć winna do tych, którzy ją orzą".

Nielegalna prasa w Warszawie

Po raz pierwszy od roku 1863 pokazała się w Warszawie prasa nielegalna. Po raz pierwszy zaczęto w stolicy szerzyć zasady socjalistyczne we własnym organie partyjnym „Proletariat", który drukowano w tajnej drukarence w Warszawie. Za granicą wydawano natomiast „Przedświt" oraz pismo [illegible] „Walka klas".

Wpływy rosną

Wpływ organizacji na rzesze robotnicze ujawnił się wnet pomyślnym przeprowadzeniem pierwszego, wielkiego strajku w Królestwie Polskim — w fabryce Hiellego i Dietricha w Żyrardowie oraz w fabryce Lilpop, Rau i Ska (1883). Również w fabryce Poznańskiego w Łodzi dały się zauważyć tendencje strajkowe.

Nie poprzestając na akcji strajkowej, w drugim numerze „Proletariat" zapowiedział terror w stosunku do władz carskich. Przyśpieszyło to falę nowych aresztowań. We wrześniu 1883 roku pierwszy wpadł przypadkiem w ręce siepaczy carskich Waryński, na wiosnę zaś 1884 roku — Zofia Plaskownicka, Ludwik Janowicz, Stanisław Kunicki, T. Rechniewski, Mieczysław Jankowski, Feliks Kon, E. Płoski, Al. Jentysówna i inni. Razem uwięziono około dwustu osób.

Fala aresztowań i proces

Mimo straty kierowników organizacja rozwijała się nadal, skupiając zespoły oparte o pokrewieństwo poszczególnych zawodów, a więc były koła stolarzy, ślusarzy itd. Dopiero po uwięzieniu zdrajcy Pacanowskiego, ponowna fala aresztowań objęła również robotników.

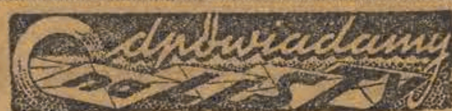
W grudniu 1885 r. odbył się wielki proces przed sądem wojennym w Warszawie przeciwko 29 „proletariatczykom". Ostatecznie sześć osób otrzymało wyrok śmierci, 20 osób skazano na katorgę, trzy na osiedlenie na Syberii.

W dniu *28 stycznia 1886 r.* na stokach cytadeli aleksandrowskiej w Warszawie zawiśli najmężniejsi „Proletariatczycy": *Kunicki, Bardowski, Ossowski, Pietrusiński.* Ich przodownik, *Waryński*, wywieziony do petersburskiej twierdzy Schluesselburga, zmarł w lochach więziennych na suchoty (1889 r.).

Przez pewien czas przetrwał upadek organizacji krajowej, jej organ na emigracji „Przedświt", „Walka Klas". Na łamach tych czasopism Stanisław *Mendelson* zawarł ostatnią myśl, którą „Proletariat" przekazywał w spuściźnie swym następcom. Było nią *hasło zjednoczenia Słowian do walki z głównym ich wrogiem — Niemcami.*

W ten sposób skończyła się pierwsza w Polsce próba zorganizowania mas robotniczych. — „Proletariatczycy" ze wdzięcznej pamięci polskiego świata pracy po dziś dzień pozostali jako pierwsi bojownicy i pierwsze ofiary, które padły za wolność i socjalizm.

Trud ich wszakże nie był daremny. Dzisiejszy wszechstronny rozwój życia politycznego mas robotniczych i ludowych jest wynikiem „orki na ugorze", zapoczątkowanej w ubiegłym stuleciu przez „Proletariatczyków".



Jan Grochowski. Nie wątpimy wcale, że kierują Wami pobudki najszlachetniejsze, ale zamiar wasz jest niemożliwy do zrealizowania i nieaktualny. Naród grecki walczy o swą wolność w innych warunkach, niż w swoim czasie hiszpański i dlatego też formy pomocy i solidarności demokracji międzynarodowej też są siłą rzeczy, inne.

Stali czytelnicy „Głosu". Słusznie skarżycie się na to, że strzyżenie u fryzjera kosztuje 130 zł. Cennik obowiązujący w tej chwili na terenie naszego miasta jest jednak tymczasowy, więc miejmy nadzieję, że żywot jego będzie krótki.

To i Owo

W sprawie czyścibutów

— Ba-czność! Na prawo patrz! Panie pułkowniku, premier Sophulis melduje posłusznie zbiórkę gabinetu greckiego do odprawy...

Pułkownik amerykański macha lekceważąco ręką, po czym marszcząc czoło, wrzeszczy na całe gardło:

— Helmis — wystąp!

Grecki minister finansów występuje drżący i blady.

— Rozkaz mój — pyta pułkownik — w sprawie rozdziału żywności w Grecji wykonano?

— Melduję posłusznie — bąka Helmis — że, tego, jeszcze nie...

— Bałwan! — ryczy pułkownik. — Do karnego raportu!

*

John Foster Dulles, adjutant gen. Marshalla, spogląda z zadowoleniem na manewry rządu francuskiego.

— Dobrze, wcale dobrze — mruczy, po czym dla wypróbowania „giętkości" ćwiczących rzuca rozkaz:

— Padnij!

Pada od razu plackiem i na kolana Schuman, Mayer, Moch i Blum. Co więcej — pada również frank francuski.

*

— Słuchajcie, Bevin — komenderuje Marshall — zorganizujcie mi natychmiast blok zachodni!

— Tak jest, panie Marshallku — odpowiada służbiście przywódca Labour Party — mam zorganizować blok zachodni...

— Zbiórka w Londynie lub Paryżu!

Bevin organizuje zbiórkę bloku i awansuje na Churchilla.

*

Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu, gen. Eisenhower zrezygnował z wszelkich wyższych urzędów politycznych, oświadczając, że „Stany Zjednoczone prowadziłyby politykę o wiele lepszą, gdyby ludzie, którzy całe życie byli żołnierzami, nie ubiegali się o stanowiska polityczne".

Pewnie, że wówczas byłoby lepiej. Na razie jednak wystarczyłoby, aby „cywile", rządzący państwami „zachodnimi", nie czyścili tak chętnie owym żołnierzom — butów. To doprawdy: ani ładnie, ani dobrze, ani mądrze, ani przyjemnie.

E. Tam.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Hitler był zachwycony podobną metodą Bormana. Nawet nie ukrywał wobec niego, iż to mu poniekąd schlebia. Jednocześnie przebiegły Borman potrafił przekonać Hitlera o tym, że jest poprostu olśniony jego zdolnością przewidywania. Mówił zawsze z należytym patosem i emfazą o wszechmocnej i niesamowitej możliwości fuhrera. Hitler wkrótce znalazł się pod mocnym wpływem sprytnego i pełnego ambicji Bormana.

Szanse Bormana poszły znacznie w górę, gdy po pamiętnym odlocie Hessa do Anglii, został faktycznie sam panem i władcą swoich dalszych losów. W krótkim czasie stał się niezbędny dla Hitlera, jako człowiek bliski i najbardziej zaufany. Był z natury zachłanny i władczy. Gdy poczuł grunt pod nogami odrazu wtrącił się do spraw kancelarii Rzeszy oraz kancelarii kierownika NSDAP.

WSZECHWŁADZTWO BORMANA

Po upływie pewnego czasu skupiał w swoich rękach **wszystkie nici, które łączyły Hitlera ze światem.** Żadna audiencja u Hitlera nie mogła się odbyć bez uprzedniego powiadomienia Bormana oraz jego aprobaty. Nikt nie mógł dostać się do Hitlera lub rozmawiać z nim bez wiedzy Bormana. W tym wypadku dla nikogo nie było wyjątków: sprawy partyjne zagadnienia, doniosłej wagi państwowej — wszystko musiało pierw przejść przez kontrolę tego „cienia" fuhrera. Wszystkie wiadomości dostawały się do Hitlera tylko jedynie za **pośrednictwem Bormana.**

I tu właśnie zarysowało się w całej swej prawdziwej ohydzie, bez żadnych osłon **okrutne oblicze tego strasznego człowieka.** Był próżny i mściwy. Potrafił bezwzględnie ukarać tych, którzy nie chcieli uznać jego zamaskowanej władzy. Świadczą o tym **setki wyroków,** podpisanych przez Hitlera, lecz improwizowanych przez Bormana. Był poprostu oszołomiony władzą i pragnął wciąż coraz większej jeszcze władzy. Ambicja jego nie miała granic...

UTAJONE PLANY.

Nie wiadomo, czy Borman kiedykiwiek nosił się **z zamiarem zdetronizowania Hitlera** i objęcia całej władzy po nim. Nie ma na to żadnych dowodów. Był zbyt przebiegły, aby zdradzić się z tym. Jednak, prawdopodobnie w tajnikach swojej duszy miał różne, ukryte do czasu **plany i zamiary...**

Był zawsze sam. Nikt z nim się nie przyjaźnił. Nikt go nie lubił. Odwrotnie wszyscy go nienawidzili. Nienawidzili i bali się. Borman traktował wszystkich z góry, opryskliwie, nie ukrywając swojej pogardy. Mówiąc o ludziach lubił posługiwać się następującą formułką: „nie jestem przyzwyczajony do tego, aby coś mogło mnie łączyć ze zgrają idiotów"! Najbliższe otoczenie fuhrera niecierpiało z całej duszy Bormana. Ale wszyscy zachowywali wobec niego jak najdalej idącą ostrożność...

GAULEITER KOCH

Wśród mniej znanych szerokiemu ogółowi zaufanych Hitlera jedną z najbardziej charakterystycznych i ciekawych postaci był **gauleiter Koch.** Ostatnio Koch był częstym gościem fuhrera.

Przypominał pod wielu względami do złudzenia Bormana. Posiadał te same i w tym samym stopniu rozwinięte cechy próżności, egoizm, mściwość, zarozumiałość, co i Borman. Jednak był bardziej od niego nieokrzesany i prostacki. Wyraz jego twarzy zdradzał okrucieństwo i brutalność. Miał wygląd prawdziwego opryszka spod ciemnej gwiazdy.

Koch odznaczał się również charakterystycznym sposobem chodzenia. Krok jego był ociężały i powolny. Nie chodził lecz uroczyście stąpał i nigdy nie patrzył nikomu w oczy.

O Kochu krążyło wiele charakterystycznych i wiele mówiących opowiadań. W kwietniu 1945 r. padł Królewiec. Trzecia i czwarta armia znalazły się w **sytuacji bez wyjścia.** Zostały okrążone. Mimo to, beznadziejna walka trwała w dalszym ciągu. Tysiączne rzesze uciekinierów czekały w chłodzie i głodzie na wysłanie na zachód. Tłumy uchodźców zgromadziły się na małej i wąskiej mieliźnie po obu stronach Piławy oraz w okolicach Samlan. Ich sytuacja była naprawdę tragiczna.

W tym właśnie momencie do kancelarii Rzeszy przybył gauleiter Koch, który dumnie tytułował siebie „władcą kraju niezachodzącego słońca". Koch zachowywał się spokojnie, nie wykazując żadnych oznak zdenerwowania z powodu strasznej klęski, jakiej doznał jego „kraj niezachodzącego słońca". I to było właśnie dziwne, gdyż wszyscy dobrze wiedzieli, jak spotykał Hitler domniemanych lub istotnych winowajców klęski. Zazwyczaj w podobnych wypadkach rozstrzeliwał i wieszał, nie słuchając żadnych wyjaśnień ani dowodów. Tak zginęło wiele tysięcy oficerów i żołnierzy. Ale Kocha Hitler nie powiesił.. Nawet nie zauważył, że gauleiter zmienił swój lśniący mundur na zwyczajną kurtkę skórzaną. Koch to uczynił w słusznej obawie, że o ile ludność berlińska go pozna po jego przybyciu do stolicy, to nie trafi żywy do fuehrera. Niewątpliwie, **zostałby rozszarpany przez tłum na kawałki.**

(D. c. n.)

W przededniu sezonu budowlanego

Przygotowania do konserwacji i zabezpieczenia domów

Zarząd Nieruchomości zmagazynował już 20 tys. rolek papy i 50 ton smoły

Zbliża się już wielkimi krokami *nowy sezon budowlany*. Stawia on specjalnie pilne zagadnienia przed Zarządem Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych, który, mając w administracji 7500 domów łódzkich, zmagazynował już na nadchodzący sezon *20 tysięcy rolek papy, 50 ton smoły i duże zapasy drzewa.*

Jeśli chodzi o dotychczasowe, wykonane w 1947 roku zaopatrzenie domów, to dzięki rzetelnej współpracy Zarządu Nieruchomości i Komitetów Domowych, z posiadanych 60 tysięcy rolek papy, *pokryto ponad 3000 dachów*, w nadchodzącym sezonie pokrytych zostanie jeszcze 1500 dachów. Dzielnice najbardziej zaniedbane, jak Koziny, Mania, Chojny posiadają już dachy całkowicie zaopatrzone, na Złotnie, Zdrowiu, Bałutach i Chojnach stan jest zadawalający, gorzej przedstawia się sytuacja na Widzewie.

Prócz projektowanego pokrycia dachów papą, Zarząd Nieruchomości w sezonie nadchodzącym smołować będzie *wszystkie* dachy podległych mu nieruchomości, aby w okresie słot i deszczów jesiennych nie powtórzyło się przeciekanie wody do mieszkań, co tak boleśnie odczuli mieszkańcy Łodzi, a szczególnie jej peryferie.

W związku z pracami Zarządu Nieruchomości raz jeszcze trzeba na tym miejscu zwrócić uwagę Komitetów Domowych i lokatorów poszczególnych posesji na to, że *dobra konserwacja dachów* zależy w wielkiej mierze od nich samych. Zarządzeniem Rady Ekonomicznej Ministrów, nie przewiduje się wprawdzie na czas najbliższy podwyżki komornego, ale trzeba pamiętać, że nie zwalnia to od ponoszenia pewnych kosztów, związanych z utrzymaniem dobrego i sanitarnego stanu domów, z takimi wydatkami, jak wywózka śmieci, oświetlenie klatek schodowych, opłacenie dozorcy itd.

Od dbałości lokatorów zależy nie tylko cały dach nad głową, ale i ogólny stan domów, które są wspólnym dobrem wszystkich mieszkańców.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE

We czwartek, dnia 29 stycznia b. r. o godzinie 18-ej (6 popoł.) odbędzie się w Audytorium III Politechniki Łódzkiej przy ulicy Gdańskiej 155 doroczne sprawozdawcze walne zebranie łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego z odczytem prof. dra O. Achmatowicza na temat: „Przemysł Chemiczny na nowych drogach".

Mobilizacja środków na odbudowę

W tych dniach odbył się w Łodzi zjazd działaczy spółdzielczego aparatu bankowego z terenu województwa łódzkiego, poświęcony zagadnieniu gromadzenia rezerw pieniężnych świata pracy na finansowanie odbudowy gospodarczej Polski.

Na zjeździe zreferowane i omówione zostały podstawowe wytyczne polityki finansowo-gospodarczej Polski Ludowej.

Przedstawiciele spółdzielczego aparatu bankowego wyrazili pełną gotowość zainicjowania na swoich terenach szerokiej akcji społecznej mającej na celu popularyzowanie podstawowych wytycznych polityki finansowej rządu; przezwyciężanie oporów psychicznych, które utrudniają akumulację w aparacie bankowym drobnych rezerw pieniężnych świata pracy; rozszerzenie prowadzonej dotąd zbiórki wkładów stanowiących najkorzystniejsze źródło finansowania odbudowy kraju.

Postanowiono zwrócić się do organizacji świata pracy i młodzieży z apelem o czynną współpracę w realizacji przedstawionych wyżej celów.

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego odbędzie się w dniu 28 stycznia b. r. o godz. 15.30 w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

KOMUNIKAT OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości Zarządom Oddziałów Związków Zawodowych, Radom Zakładowym i członkom Związków Zawodowych: 1) Teatr Kameralny Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 39 sprzedaje bilety do teatru członkom Związków Zawodowych po 50 proc. normalnej ceny za okazaniem legitymacji związkowej. 2) Cena za kupony do kina wynosi 2 zł Zarządy Oddziałów Związków Zawodowych i Rady Zakładowe nie mają prawa pobierać za kupony wyższej ceny. 3) W Miejskim Muzeum Przyrodniczym w Parku Sienkiewicza otwarta została wystawa p. t. „Piękno Ziem Odzyskanych", która będzie trwać do dnia 25 lutego 1948 r.

Podajemy o tym do wiadomości i zachęcamy świat pracy do zwiedzania tej wystawy.

Wiosna podczas zimy

Tegoroczne ciepło i jego skutki

Węgiel tanieje - zieleń w parkach - rebelia śmieci - troski sportowców - rolnicy w niepokoju o oziminy

Tak ciepłych miesięcy zimowych, jak obecnie, nie pamiętamy od lat. Tegoroczną zimę porównują do łagodnych zim w latach 1921 i 1926. Mieliśmy tej zimy dotychczas ogółem — 8 mroźnych dni, a poza tym albo plucha, lub nawet piękna, wiosenna pogoda.

Ludziska na ogół cieszą się — dobrotliwa tegoroczna zima pozwala oszczędzać na opale. Chociaż nie wszystkich to raduje. Zważcie tylko — korzec węgla w listopadzie kosztował na czarnym rynku 700 zł i więcej. Byli tacy, co porobili większe zapasy węgla, aby wówczas, gdy termometr spadnie do 20 stopni poniżej zera, „odsprzedać" węgiel z ładnym zyskiem — po 900 zł za korzec. Tymczasem — dziś „z wolnej ręki" kupicie węgiel po 300 zł za korzec, a jeśli trochę poczekacie — to cena jego prawdopodobnie jeszcze spadnie.

W parkach łódzkich ruń zielona pokryła już trawniki. Nie znaczy to bynajmniej, aby ta niezwykłe, ciepła zima miała pod każdym względem dodatnie skutki. Gdyśmy w listopadzie ub. roku rozmawiali z dyrekcją Z.O.M. w sprawie poprawy stanu zdrowotnego miasta przez usprawnienie wywózki śmieci, dyrektor ZOM-u powiedział: „Na szczęście, zbliża się zima, na mrozie śmiecie się jakoś zakonserwują do wiosny, a do tego czasu inż. Janiec ukończy reperację bębnowozów i wszystko będzie w porządku". Tymczasem jednak wiosna zawitała już w drugiej połowie grudnia 1947 r. i śmiecie swobodnie rozlały się na naszych podwórkach bez najmniejszej obawy przed bębnowozami ,które będą gotowe na wiosnę.

Najwięcej wyrzekają na tę niezwykłą zimę sportowcy — hokeiści, narciarze, łyżwiarze i ci, którzy spędzają okres wczasów w Zakopanem czy Szklarskiej Porębie na... oglądaniu przywiezionych z sobą... nart. Bo i śniegu brak w tym roku.

Jedno nas dziwi tej łagodnej zimy, a mianowicie — niełagodne obchodzenie się z zapasami węgla w przeróżnych biurach, instytucjach użyteczności publicznej itp. W piecach pali się tam jak podczas najbardziej siarczystych mrozów ,urzędnicy spacerują bez marynarek, a interesanci duszą się z upału.

Ciepłe i bezśnieżne miesiące zimy 1947-48 niosą też z sobą pewne niebezpieczeństwo. Grunty podmokły i jeśli np. przy końcu stycznia lub w lutym 1948 r. chwyciłyby mrozy — oziminy mogłyby poważnie ucierpieć.

Będą jeszcze czy już nie będzie mrozów tej zimy? — Oto pytanie, które stawiają sobie z różnych względów spekulant węglem ,sportowiec, mieszkańcy zaśmieconych podwórek łódzkich, a wreszcie i rolnicy, niespokojni o los ozimin.

Dz.

Nowy zastęp sądowników

Łódzka szkoła prawnicza kształci sędziów karnych

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi po zakończeniu kursu dla prokuratorów, rozpoczął się obecnie nowy **kurs dla sędziów karnych**, na który zgłosił się dobrany zespół spośród kandydatów, delegowanych przez związki zawodowe z całego kraju.

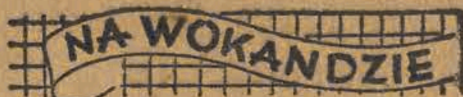
Jak nas informuje dyrektor szkoły, mgr. Eggersdorf, na kursie obecnie jest 87 osób, w tym tylko 6 kobiet.

Kurs trwać będzie 10 miesięcy i po jego ukończeniu słuchacze otrzymają stanowiska w sądownictwie. Przedmioty obejmują całokształt zagadnień prawniczych, ekonomicznych i społecznych.

Obecnie kurs dopiero się zaczął. W marcu b. r. nastąpią egzaminy eliminacyjne, po których dopiero utrzyma się ta liczba słuchaczy, którzy będą kontynuować naukę do końca.

Obecny kurs jest pierwszym kursem eksperymentalnym **dla sędziów**. Słuchacze w zależności od swoich zdolności i zamiłowań po jego ukończeniu będą obejmowali odpowiednie stanowiska w sądownictwie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że kurs ten obok sędziów karnych da naszemu sądownictwu i nowych prokuratorów.

Nie należy jednak uważać, co podkreślił na otwarciu tego kursu wiceminister Sprawiedliwości ob. Leon Chajn, że Szkoła Prawnicza zastąpić może Uniwersytet i egzaminy zawodowe. Szkoła Prawnicza daje jedynie **podstawę do dalszej pracy**. Ministerstwo z tego względu nie pozostawia absolwentów bez opieki. Z dniem 1 lutego b. r. rozpocznie się w Kaminkowie na Dolnym Śląsku pierwszy **dokształcający kurs** dla absolwentów szkół prawniczych, zatrudnionych w charakterze prokuratorów, lub asesorów na terenie całego kraju. Wiosną tego roku otwarta będzie w Warszawie **dwuletnia akademia prawnicza**, która zdolniejszym absolwentom szkół prawniczych da możność dalszego kształcenia się. Ob. Minister podkreślił również przejściowy charakter akcji skróconego szkolenia zawodów prawniczych. Przewiduje się, że akcja ta zostanie zakończona w roku 1949.



Łapówka nie pomogła

We wrześniu ubiegłego roku funkcjonariusze 13-go Komisariatu M. O. przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Janiny Piotrowskiej przy ul. Przetwórczej 40 i w wyniku rewizji znaleźli 10 litrów wódki i spirytusu, przeznaczonego do nielegalnej sprzedaży.

Janina Piotrowska wręczyła funkcjonariuszowi tytułem łapówki za ukrycie wyniku rewizji 2 tys. zł. Milicjant Stanisław Festor zameldował o tym kierownikowi Komisariatu, załączając pieniądze, jako dowód rzeczowy.

W dniu wczorajszym Janina Piotrowska stanęła przed Okręgowym Sądem Karnym za usiłowanie przekupienia milicjanta.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza skazał Piotrowską na 10 miesięcy więzienia i 2 tys. zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu. Dowód rzeczowy w tej sprawie — 2 tys. zł. — Sąd uznał za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

Ze względu na to, że podsądna posiada dużą rodzinę na utrzymaniu, Sąd zawiesił jej wykonanie kary na 3 lata.

Oskarżał prokurator Ogilba.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Anna Ramus (164.1 proc.), Eugenia Osendowska (159.7 proc.) i Józefa Krzyżaniak (150.1 proc.). Władysława Woźniak (na „czwórkach") uzyskała 142.3 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (123.1 proc.) Engla (106.2 proc.), a Stolarz Stefan (130.5 proc.) Stolarza Zygmunta (124.9 proc).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (na czterech stronach) najlepsze rezultaty uzyskały: Genowefa Kałużniak (146.1 proc.), Genowefa Cichecka (138.4 procent), Apolonia Sinocha (136,2 proc.) oraz Bronisława Woźniak (134,3 procent), a na trzech stronach: Amilia Banasiak (148.9 proc.) oraz Maria Wałęska (147.5 proc.).

W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsca zdobyły: Janina Juszczak (158.3 proc.), Irena Drzewiecka (153.1 proc.) i Apolonia Wojnowska (151 procent), a na „czwórkach": Helena Płachta (165.8 proc), Krystyna Imerowicz (155.7 proc.) oraz Zofia Rogut (155.7 proc.).

W PZPB Nr 3 w przędzalni wyróżniły się: Genowefa Tasińska (166.6 procent) oraz Jadwiga Filpczak (165.5 procent) a w tkalni Konstancja Wachecka (161 proc.) i Bronisława Matczak (169 proc.).

W PBZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) uzyskały: Wiktoria Bubas 183 procent, a Władysława Grzegorczyk 161 proc. Józefa Barwińska, obsługująca trzy strony wykonała normę w 192 procentach.

W PZPB Nr 6 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Stanisława Szydłowska, Helena Jagielska i Genowefa Olejniczak. W tkalni (na „szóstkach") czołowe miejsca zajęły Wanda Strzelczyk (161.5 proc) oraz Bronisława Wojtczak 160.1 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się: Stefania Wilińska (175.1 proc.) oraz Walentyna Grembowska (151,7 proc.) — tkaczki przodujące na czterech krosnach.

W PZPB Nr 8 odznaczyły się w przędzalni (4 strony) Helena Górecka (159 proc.), a w tkalni („szóstki"): Maria Lewandowska (177 proc.) i Józefa Romanowicz (167 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony pierwsze miejsca zajęły: Władysława Mamrot (149.1 proc) oraz Stanisława Jeżak (149.1 proc.). Zofia Grzełło obsługująca 4 strony wykonała swe zadanie dzienne (148.7 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach pierwsze miejsca zajęły: Marta Majer (175.4 proc.), oraz Zofia Niewiadomska (167.8 proc.), na „szóstkach" Zofia Kubacka (165.9 proc.), oraz Helena Borowczyńska (162.1 proc.).

Walka ze spekulacją trwa

Za utrudnianie nabycia słoniny grzywna 200 tys. zł.

Stan zaopatrzenia łódzkiego rynku w tłuszcze zwierzęce, a przede wszystkim w słoninę obecnej zimy jest zadawalający i bez porównania lepszy niż np. ubiegłego roku. Publikowaliśmy niedawno na łamach naszego pisma wypowiedzi dyrektora Funduszu Aprowizacyjnego w Łodzi i Dyrekcji PCH, z których wynikało, że słoniny mamy pod dostatkiem, że nawet obecnie natrafia się trudności natury popytowej na ten artykuł.

Tym niemniej jednak znaleźli się tacy rzeźnicy w Łodzi i właściciele sklepów masarskich, którzy celowo utrudniają nabycie słoniny, chcąc w ten sposób stworzyć pozory jej braku i w ten sposób wywołać haussę na słoninę i przy tej okazji zarobić przy sprzedaży rzekomo brakującej słoniny.

Do takich należał właściciel sklepu rzeźniczego w Łodzi przy ul. Kątnej 54 — Józef Szatkowski, który uzależniał sprzedaż słoniny od nabycia mięsa. Czyn ten zaprowadził Szatkowskiego wprost do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, która ukarała grzywną nieuczciwego rzeźnika w wysokości 200 tys. zł.

Program radiowy na dziś

12.03 Wiadom. południ., 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.30 Przerwa. 15.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 15.20 „Robotnicy mówią" 15.25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.3o (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik, 16.20, 16.30 Skrzynka PKO, 16.35 Bajka pt. „Czerwony kapturek i duży zły wilk". 16.55 (Ł) Audycja dla młodzieży — „Jak dawniej zwiedzano Wieliczkę". 17.20 Koncert popularny. 18.00 RUL — Wykład Dr. J. Sieradzkiego z cyklu: „Nauka w Polsce i świecie współczesnym". 18.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 18. 45 (Ł) „Żelazna kurtyna" — 1900 „Z zagadnień wiejskich", 19.15 Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 S. Prokofiew — Sonata op. 94 na skrzypce i fortepian. 20.00 Dziennik, 20.50 „Głos Młodych". 21.00 Audycja Chopinowska w wyk. J. Smidowicza, 21.30 „U naszych przyjaciół", 21.50 Muzyka, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro.

Kronika Piotrkowa

Środa, 28 stycznia 1948 r.
Dziś: Walentego

Kina

Kino „Bałtyk" — Dzisiaj premiera wielkiego filmu z życia znakomitej polki i wielkiej uczonej Curie-Skłodowskiej p. t. „Curie-Skłodowska".

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
13-14 Powiatowa Komenda MO.
10-41 Miejski KomisariatMO.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna.
10-70 Szpital św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego Nr 26. Telefon 15-40
Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego": Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie Nr 425.
Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16. w soboty od godziny 8 do 13.

Wyniki spłat podatku gruntowego

W związku z otrzymanymi z terenu całego kraju wynikami spłaty podatku gruntowego na rok 1947 Główny Pełnomocnik Rządowy do spraw tego podatku ob. dyr Mierzwiński udzielił przedstawicielom prasy szeregu informacji. *Kampanię podatkową roku 1947 należy odcinku podatku gruntowego należy właściwie uważać za skończoną.* Nie wielkie stosunkowo zaległości, którymi się już dzisiaj zajmują tylko egzekutorzy, nie wpłynie na zmianę zasadniczych osiągnięć. Podatek gruntowy w roku ub. realizowany był w gotówce oraz częściowo w zbożu. *Do magazynów na dzień 1 stycznia br. wpłynęło*

392,370 TON ZIARNA

Podatnicy mogli wybierać spłatę podatku żytem, pszenicą lub jęczmieniem, a w niektórych okręgach i owsem. Biorąc pod uwagę fakt, że część podatku w ziemiopłodach, dla gospodarstw warzywniczo-ogrodniczych i lasów została zamieniona na gotówkę, wpływy z wymienionego podatku

DAŁY 88 PROC. WYMIARU

Gotówką tytułem podatku gruntowego za rok 1947 oraz z zaległości za lata 1945 i 1946 *wpłynęło 15.570 milionów* zł. Podatek w gotówce za rok 1947 został uiszczony przeszło w 90 proc. Od chwili rozpoczęcia działalności aparatu Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego do dnia 1 stycznia br. rolnicy tytułem tego podatku wpłacili 9.597 milionów zł.

Jeżeli chodzi o wyniki szczegółowe, to największe spłaty w ziemiopłodach wykazały województwa: *wrocławskie, pomorskie, poznańskie i m. Warszawa* z przeciętną 91,6 proc. We wszystkich województwach znalazło się wiele gmin i powiatów, które *podatek uiściły w 100 proc.* Np. rolnicy powiatu rawickiego woj. poznańskiego uiścili podatek zarówno w zbożu, jak i gotówce *na 15 dni przed terminem.* Trudno je wymienić wszystkie, gdyż byłaby to zbyt długa lista.

W kampanii podatkowej wzięło udział całe społeczeństwo. Bardzo poważną rolę, jeżeli chodzi o jej rezultaty, odegrała współpraca Rad Narodowych, wszystkich partii politycznych organizacji społecznych i młodzieżowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, nauczycielstwa, robotników i t. d.

Nad sprawiedliwością wymiaru czuwali obok pełnomocników rządowych, specjalnie do tego powołani poborcy. Wśród 3000 poborców brali żywy udział członkowie PPR, PPS, SL, SD, ok. 1/3 poborców stanowili bezpartyjni. Trzeba podkreślić, że przy pełnieniu czynności poborców podatkowych wykonywali oni również swoją codzienną pracę zawodową.

W stosunku do zalegających płatników, aparat pełnomocników rządowych zajmujący się wymiarem i poborem podatków, przy czynnym udziale poborców społecznych, rozpatrywał w toku postępowania odwoławczego wnioski tych płatników, którzy ubiegali się o zmianę wymiaru. W wypadkach uzasadnionych, wymiar ten został poważnie zmniejszony. Tam jednak, gdzie stwierdzono ociąganie się, pomimo możliwości wykonania, zastosowano postępowanie egzekucyjne.

Osiągnięte wyniki należy ocenić jako bardzo korzystne, szczególnie, jeżeli się uwzględni stan zniszczeń powojennych w gospodarstwach rolnych, zeszłoroczne susze i powodzie.

Rozwój hodowli zwierząt futerkowych

na terenie województwa łódzkiego

Związek Samopomocy Chłopskiej rozpoczął w woj. łódzkim jesienią ub. roku intensywną propagandę na rzecz hodowli zwierząt futerkowych. Specjalnie zajęto się hodowlą królików białych, niebieskich oraz angor. Hodowla daje pozytywne wyniki, gdyż w ciągu roku 1947 ilość królików rasowych wzrosła z 800 sztuk, jakie zarejestrowano w roku 1946, do 1.100 sztuk podczas gdy ilość królików nierasowych pozostała ta sama 39.000 sztuk.

Opracowana przez ZSCh. mapa rejonów hodowlanych zwierząt futerkowych obejmuje teren podmiejski Wielkiej Łodzi z miastami: *Aleksandrowem, Zgierzem, Konstantynowem i Pabianicami*, oraz rejony przy większych miastach fabrycznych, jak *Tomaszów, Piotrków, Radomsko i Wieluń*. Dla prowadzenia specjalnych hodowli królików zaprojektowano *6 królikarni*, w tym jedna obliczona na 1.150 sztuk. W celu podniesienia rasy kóz założono hodowlę doświadczalną w Żerominie. Zajęto się również wyprawą skórek futerkowych, urządzając dwa kursy przeszkoleniowe w powiatach Wieluń i Brzeziny.

Jak pracuje Opieka Społeczna

W roku 1947 otoczono opieką społeczną na terenie powiatu piotrkowskiego kilka tysięcy osób — w tym opieką całkowitą 52 starców umieszczonych w Sulejowie i Wolborzu. Z częściowej opieki w 8 punktach Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem korzystało do 2730 dzieci w wieku do lat trzech oraz 1068 matek. Trzeba podkreślić, iż liczba dzieci korzystających z wyżywienia ciągle wzrasta i tak na przykład w miesiącu marcu z opieki korzystało 1480 dzieci i 814 matek, w miesiącu czerwcu 2266 dzieci i 924 matki, — we wrześniu 3565 dzieci i 1347 matek, — oraz w grudniu 3616 dzieci i 1187 matek.

W trzech kuchniach powszechnych dożywiano w Bełchatowie, Sulejowie i Kamińsku — w miesiącach letnich 350 osób. W okresie zimowym ilość osób korzystających z zapomogi wzrosła dwukrotnie.

Liczne punkty opieki nad matką i dzieckiem są organizowane na terenie całego powiatu : w tym 2 w Bełchatowie, 1 w Sulejowie, 1 w Moszczenicy, 1 w Kamińsku, 1 w Rozprzy — następne w Wolborzu i Gorzkowicach.

Trzeba podkreślić, iż kuchnie społeczne wydają większą ilość posiłków — sam Sulejów wydaje blisko 1000 obiadów (wtym 370 subsydiowanych przez Opiekę Społeczną). W Kamińsku i Bełchatowie dziennie wydaje się ponad 150 pełnowartościowych obiadów.

Na akcję dożywiania i wyżywienia wydano blisko 15 i pół miliona złotych z czego na ostatni kwartał ubiegłego roku przypada prawie połowa tej sumy. Dzienny wydatek na jedną podopieczną osobę wynosi obecnie 74 zł. posiłek dzienny zawiera 2600 kalorii.

Poza tym referat Opieki Społecznej starostwa powiatowego asygnował poszczególnym gminom na pomoc doraźną — 635.000 zł., dla zakładów starców — 352.300 zł., na cele opieki — 654.185 zł., oraz na uruchomienie zakładu starców w Łochyńsku — 400.000 zł.

W roku ubiegłym przeprowadzono akcję pomocy dla amnestionowanych. Na ten cel wydano ponad 80.000 złotych oraz rozprowadzono za pośrednictwem PKOS ponad półtora tysiąca sztuk odzieży.

W roku 1947 rozprowadzono między placówki i instytucje społeczne jak PCK, Liga Kobiet, TPZ, i inne 4820 kg. żywności, w tym mięso, konserwy itp.

Przeprowadzono rejestrację wszystkich bliźniąt — wydano wyprawki oraz po 2.000 zł. jednorazowej zapomogi. Przeprowadzono rejestrację sierot i półsierot od 0—3 lat. Obecnie przeprowadza się i jest już na ukończeniu akcja rejestracji matek obarczonych dziećmi — aby przyjść im z jak najdalej idącą pomocą.

Akcja międzynarodowego funduszu diecezjego na terenie naszego powiatu objęła 90 dzieci w wieku do 1 roku, 300 dzieci w wieku od 1 roku do 3 lat, oraz 120 kobiet ciężarnych. Otrzymują one pomoc w produktach żywnościowych w tym — mleko w proszku, tłuszcz i mięso.

(W. B.)

3500 wagonów cementu ponad plan

wyprodukowały cementownie polskie

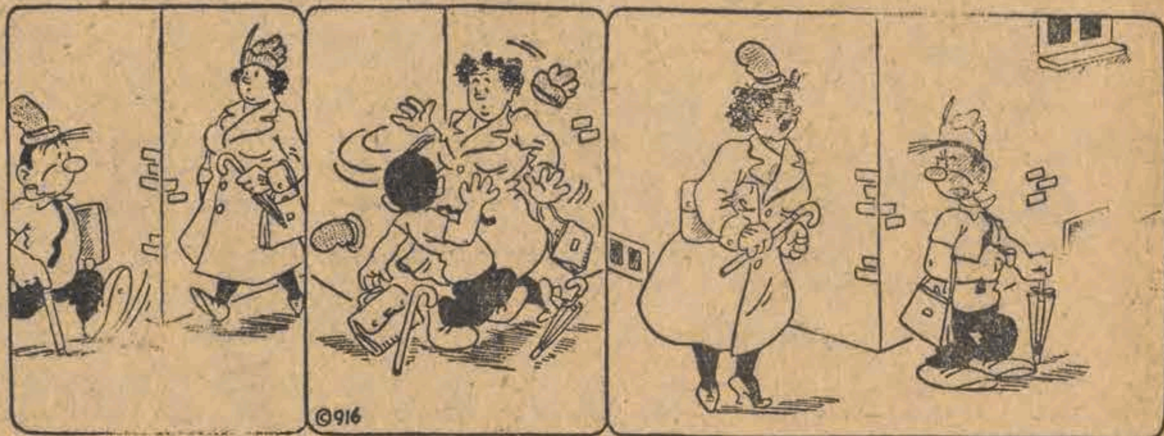
Produkcja cementu 13 czynnych fabryk Zjednoczenia Przemysłu Cementowego w Polsce wyniosła w roku 1947 — *1.519.366 ton, tj. 104,7 proc planu.* Plan trzyletni przewidywał dla przemysłu cementowego na rok 1947 produkcję 1.450.000 ton, *Cyfra ta została osiągnięta już 11 grudnia 1947 r.*

W ciągu pozostałych 20 dni grudnia przemysł cementowy wyprodukował 69.366 ton cementu, co stanowi *3.500 20-tonowych wagonów cementu ponad plan.* Ten duży sukces produkcji został uzyskany dzięki usprawnieniu organizacji zakładów i wynikłej stąd zwiększonej wydajności.

Na rok bieżący plan przewiduje produkcję 1.700.000 ton cementu, zbliżając się tym samym do poziomu 1938 r.

Ogłoszenia drobne

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018405

Zdrzenie —

I jego skutki!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dz. ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50 Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Z życia Partii

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się odprawa dziesiętników wszystkich kół Rudy Pabianickiej.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY GÓRNEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół Górnej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-tej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej oddział II — zmiana II.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 16-ej oddział gumowy. O godz. 14 tkalnia — zmiana I.

WIDZEW

O godz. 8-ej zebranie koła pracowników biura PZPB Nr 16. O godz. 13.30 f. „Hirszberg". O godz. 16,30 PMS.

GÓRNA — PRAWA

O godz. 13.30 PZPW Nr 2, PZPB Nr 6, „A". O godz. 14 PZPW Nr 26. O godz. 16-ej PZPB Nr 6 „B". O godz. 15.30 PFO im. Strzelczyka, f. Otto Hau", f. „Schweickert — Guma", Ubezpieczalnia Społ.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 13.30 Nowa Tkalnia — koło 6 i 7, Oddział „G" — koło 1, 4, 7, 11. Księży Młyn — koło 1.

ŚRODMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDziew. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego, Woj. Urząd Ziemski. O godz. 15,30 Zjedn. Przemysłu Org. O godz. 16.30 Państw. Warsztaty Sam. Nr 3.

ŚRÓDMIEJSKA — LEWA

O godz. 14-ej PZPB Nr. 4 — koło 3. O godz 15.30 PZPJG Nr 1 — koła 9 i 10. O godz. 11.30 Film Polski — Fabrykacja „A". O godz. 16-ej Delegatura Kin Objazdowych, f. „Paged". ZWM — Miejski. O godz. 8-ej koło dzielnicowe.

ŚRÓDMIEJSKA — PRAWA

Ogodz. 14-ej PZPB Nr 9 — zmiana ranna. O godz. 16-ej PZPB Nr 9 — zmiana dzienna, f. „Pudełko", f. „Lesz", Fabr. Nr 37. O godz. 15,30 f. „Sztolper", f. „Szel Otto". O gidz. 18-ej koło terenowe Nr. 3.

STAROMIEJSKA

O godz. 18-ej PSS — koło 1. O godz. 19-ej PSS Nr 2. O godz. 15-ej Wykończalnia PZPB Nr 2 i 3. koło wydziału ruchu. O godz. 8-ej Straż Przemysłowa. O godz. 16-ej „Społem", f. „Nawag" f. „Berent", Garbarnia Ursus, O godz. 13.30 f. Nr 33 — oddziały 4. O godz. 14-ej r-ka Nr 33 — Centrala.

BAŁUTY

O godz. 16-ej ŁWEKD, Garbarnia Nr 4. O godz. 19-ej koło terenowe Radogoszcza.

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w środę 28 stycznia br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład na temat „PPR — Partia nowego typu".

Wykładają w Dzielnicach: Bałuty — tow. Linka, Staromiejska — tow. Flatau, Śródmieście — tow. Szol. Śródmieście — Prawe — tow. Lewandowski, Śródmieście — Lewe — tow. Jagodziński, Górna — tow. dr Banasz, Górna Prawa — tow. Madaliński. Górna — Lewa — tow. Alpern, Widzew — tow. Roczyński, Ruda Pabianicka — tow Domagała.

Ofiarny czyn

Na skutek naszego apelu, w sprawie zakupu kosztownej streptomycyny dla 8-letniego Rysia Szwarca — do redakcji „Głosu Robotniczego" zgłosił się ob. Stanisław Sobczak, zamieszkały przy ul. Sieradzkiej 1 — oświadczając, że podejmuje się zakupu dalszych koniecznych zastrzyków tego leku dla chorego dziecka.

Ob. Sobczak w dniu wczorajszym zakupił już 4 ampułki streptomycyny — które przekazał natychmiast lekarzom szpitala Anny Marii, celem kontynuowania kuracji niebezpiecznie chorego dziecka.



SMIERĆ NA ULICY

Dnia 24-go b. m. o godzinie 14-ej przy ul. Bandurskiego 6 podczas sprzątania śniegu zasłabł nagle Józef Sawicki lat 52 zam. Gdańska 172. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

TO PRAWDZIWY WSTYD

W PZPW nr. 3 przy ul. Dowborczyków 7 na gorącym uczynku kradzieży przędzy wełnianej zostali zatrzymani Jan Gałązka zam przy ul. Limanowskiego 36. Stanisław Augustyniak ul. Solna 7 i Aleksander Gazetkin, Rzeszowska 3.

Ze sportu

Kolarstwo sportem dla mas

Piękne plany sekcji kolarskiej DKS-u na nadchodzący sezon



M. KARPIŃSKI Prezes ŁOZK i kierownik Sekcji Kolarskiej DKS-u

Sekcja Kolarska Zw. Włókienniczego Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, która w okresie dwuletniego swego istnienia wykazała tak ożywioną działalność organizacyjną i sportową, mimo że do nowego sezonu jeszcze daleko, już dzisiaj przygotowuje się solidnie, ażeby sport kolarski na terenie naszego miasta godnie był reprezentowany.

— Chcemy — mówi kierownik i założyciel sekcji a obecny prezes ŁOZK, ob. Mieczysław Karpiński — ażeby kolarstwo łódzkie i jego poziom podniosło się do swojej świetnej, przedwojennej tradycji, tym bardziej, że kolarstwo cieszy się wśród najszerszych mas społeczeństwa olbrzymim zainteresowaniem. Materiał ludzki posiadamy pierwszorzędny — przeszkody w braku odpowiedniego sprzętu, a w szczególności gum. Nie wolno jednak nam się zrażać, będzie lepiej i przy dobrej woli odnośnych czynników państwowych, trudności te będą pokonane. Musimy tylko zmienić nasze dotychczasowe nastawienie. Kolarstwo nie dla jednostek — „gwiazd", a dla mas. Mam tu na myśli kolarstwo wyścigowe. Skończmy z faworyzowaniem, zaopiekujmy się szczerze młodzieżą, o ile mamy wychować następców Beka, Pietraszewskiego i innych naszych mistrzów. Zwróćmy baczniejszą uwagę na przepiękną turystykę kolarską, z której przecież „wyławia" się talenty. Zmieńmy tylko dotychczasową jej formę i system uprawiania. Starajmy się podnieść „morale" naszych kolarzy, niechaj młodzież uprawia kolarstwo — dla sportu, dla podniesienia tężyzny duchowej i cielesnej, a nie — dla innych, ubocznych celów. Śmiało, po męsku — postawmy sprawę: dość pseudoamatorstwa. Zrozumiałe, kluby muszą i powinny pomagać zawodnikom, ale też musi być i zachowana pewna granica tej pomocy.

— Dwa lata pracy organizacyjnej w DKS, dwa lata pracy żmudnej, niewdzięcznej, bezinteresownej — nauczyło nas wiele. Dzisiaj tak ja, jak i moi koledzy z Zarządu Sekcji, oraz wszyscy działacze kolarscy, chcemy nadal pracować dla ukochanej gałęzi sportu, ale chcemy zarazem, ażeby praca ta wydała pożądane rezultaty — zdrowy owoc. Nikogo nie będziemy zatrzymywać, nikomu nic nie będziemy obiecywać — ani „kusić", ale w miarę swych i klubowych możliwości chcemy opiekować się i pomagać tym wszystkim, którzy zasługują na miano kolarzy - sportowców.

— Przyszły sezon sportowy kolarzy w DKS zapowiada się bardzo interesująco i będzie obfity w przeróżne imprezy i liczne wycieczki turystyczne. Kalendarzyk nasz przewiduje: 100-km wyścig szosowy ogólnopolski o puchar, dwa wyścigu 30 i 50 km dla „kartowiczów", dwa wyścigi 20 km dla początkujących (na rowerach dowolnych typów), oraz dwie imprezy torowe w Helenowie o charakterze ogólnopolskim, a być może nawet międzynarodowym, które pragniemy zorganizować wspólnie z Klubem Sportowym „Tramwajarzy", tak jak to miało miejsce w ubiegłym sezonie.

— Turystyka będzie uprawiana w innej, niż dotychczas formie. W tym celu nawiązujemy bliższy kontakt z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym. Pragniemy nauczyć naszych turystów, ażeby poza przyjemnością samej jazdy na rowerze, poznawali piękne kraje, zabytki historyczne i obyczaje regionalne. Jednym słowem — skończyła się gonitwa za kilometrami. Projektujemy również zorganizowanie Drużynowego Okręgowego Zjazdu Turystycznego dla Łodzi, oraz zawodów turystycznych o charakterze przysposobienia wojskowego — z przeszkodami (teren zagazowany) i ze strzelaniem. Oto nasz kalendarzyk sportowy na nadchodzący sezon.

— Pragniemy i dążymy do tego, ażeby już w sezonie 1948 roku wszyscy kolarze DKS-u jednolicie byli umundurowani i w czapkach klubowych, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na estetyczny wygląd zewnętrzny i propagandę sportu kolarskiego. Wierzę, że członkowie naszej Sekcji dołożą ze swej strony wszelkich możliwych starań, ażeby wszystkie te nasze zamierzenia były zrealizowane. Dopomogą nam również i nasi protektorzy i opiekunowie — Związki Zawodowe, od których mamy prawo wymagać poparcia w szczytnej idei propagowania sportu kolarskiego wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa — kończy nasz rozmówca.

W przededniu Olimpiady

Hokeiści Kanady bez formy



ZURYCH. — W Bazylei rozegrany został w niedzielę rewanżowy mecz w hokeju na lodzie, między olimpijskimi reprezentacjami Szwajcarii i Kanady. Zwyciężyła zdecydowanie drużyna szwajcarska w stosunku 8:5. Wyniki poszczególnych tercji 3:2, 2:1, 3:2.

Przegrana Kanady ze Szwajcarią oraz porażki hokeistów amerykańskich (reprezentacja AHA) w Czechosłowacji pozwalają sądzić, że zasadnicza walka o zwycięstwo w turnieju olimpijskim odbędzie się między reprezentacjami krajów europejskich: zeszłorocznym mistrzem świata — Czechosłowacją oraz Szwecją i Szwajcarią.

Pięściarze polscy w Budapeszcie

Papp znów nokautuje...

Piękna stolica Węgier budzi zachwyt naszych sportowców



PAPP (Węgry)

„Podróż do Budapesztu jest niezwykle męcząca i trwa bite 26 godzin" — oto pierwsza wieść, z jaką dzielą się z nami nasi sportowcy, którzy już tydzień temu wyjechali do Budapesztu i do tej pory nie dawali znaku życia o sobie.

LAMPKA WINA NA GRANICY

Reprezentację naszą witano na Węgrzech z wielkimi honorami. Pierwsze powitanie lampką wina nastąpiło na granicy czesko-węgierskiej w Szopach, drugie już bez lampki wina, ale nie mniej serdeczne, na dworcu kolejowym w Budapeszcie. Tego samego dnia, kiedy pięściarze nasi przybyli do stolicy Węgier, odbywał się międzynarodowy mecz z Jugosławią. Oczywista rzecz, że pierwszą czynnością naszych pięściarzy było jak najszybsze ulokowanie rzeczy w hotelu i podążenie na to ciekawe spotkanie.

WĘGRZY BIJĄ JUGOSŁOWIAN 11:5

Pięściarze węgierscy.., niemile rozczarowali naszych chłopców. U siebie w domu walczyli doskonale, o wiele lepiej, niż u nas i pokonali swych gości w wysokim stosunku 11:5. Sytuację naszych pięściarzy pogarsza jeszcze to, że w środę kilku z zawodników reprezentacji walczyć będzie z Polakami w ramach meczu Warszawa — Budapeszt.

PAPP ZNÓW NOKAUTUJE..

Na meczu z Jugosławią poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Bednai (W) pokonał wysoko na punkty Andrejovica (J), w koguciej Bogacs (W) wygrał z Todhem (J), w piórkowej Szumaga (W) przegrał z Sovlanskym (J), w lekkiej Vajda (W) pokonał Kicica (J), w półśredniej Marton I (W) wygrał z Dzepiną (J), w średniej Papp (W) znokautował w drugiej rundzie Nicolcica (J), w półciężkiej Kapoczy (W) zremisował z Lazarevicem (J), w ciężkiej Varga (W) przegrał z Miesovicem (J).

Z życia ŁKS-u

Komunikat sekcji szachowej

W dniu 30 stycznia br. o godz. 19-tej w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej Nr 67, odbędzie się walne zebranie Sekcji Szachowej ŁKS-u, na którym zostanie dokonany wybór władz sekcji.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Motocykliści tańczą

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego organizuje w dniu 31 stycznia br. zabawę taneczną pn. „Zabawa Karnawałowa Motocyklistów".

Celem zabawy jest nawiązanie kontaktu towarzyskiego czynnych sportowców, działaczy sportowych oraz tych wszystkich, którzy ze sportem sympatyzują.

Ogólne mistrzostwa ZWM-u w tenisie stołowym

W dniu 15 lutego br. odbędą się w Poznaniu mistrzostwa Związku Walki Młodych w tenisie stołowym. W mistrzostwach wezmą udział zwycięzcy turniejów wojewódzkich ZWM.

Po rozgrywkach w Poznaniu wyłoniona będzie reprezentacja ZWM, która weźmie udział w Ogólnopolskich Mistrzostwach Młodzieży w tenisie stołowym.

Prezydent MKO w St. Moritz

ST. MORITZ. — Wczoraj wieczorem przybył do St. Moritz prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — Sigfried Edstroem (Szwecja). Gościa powitał Szwajcarski Komitet Olimpijski.

Piłkarze ZSRR zaproszeni do Włoch

MOSKWA. — Czołowe drużyny piłkarskie Związku Radzieckiego, „Dynamo" i CDKA — otrzymały zaproszenie na rozegranie szeregu spotkań w większych miastach włoskich.

I na wyspach Kurylskich kopią piłkę...

MOSKWA. — Nowopowstałe na wyspach Kurylskich miasto Sewerkurylsk wykazuje olbrzymie zainteresowanie sportem. Miasto, które istnieje od niespełna roku, posiada piękny, nowocześnie urządzony stadion z trybunami na 3 tysiące widzów. Najwięcej zwolenników posiada tu piłka nożna, popularyzowana przez kilka miejscowych klubów. Mecze między czołowymi drużynami miasta, „Dynamo" i „Spartakiem" wzbudzają olbrzymie zainteresowanie.

ZMIANA SYSTEMU REKLAMACJI OBUWIA

Z dniem 1 lutego b. r. zmieniony zostanie system reklamacji obuwia, wytwarzanego w Zakładach Państwowego Przemysłu Skórzanego. Mianowicie wszelkie reklamacje obuwia, dotyczące zarówno wad ukrytych jak i montażowych, załatwiane będą przez przedsiębiorstwa produkcyjne, a nie, jak dotychczas, za pośrednictwem Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego.

Nabywcy, którzy otrzymali obuwie z magazynów Centrali Zbytu, winni zatem, w **razie konieczności reklamacji,** zgłaszać je nie do Centrali, lecz **bezpośrednio do przedsiębiorstwa, które towar ten wyprodukowało.** Obuwie zakupione w sklepach rozdzielczych **reklamowane być winno w tychże sklepach.**

Zmiana ta niewątpliwie usprawni i skróci procedurę reklamacji, pozwalając konsumentom otrzymywać w możliwie najkrótszym czasie naprawione wzgl. wymienione obuwie.